

Marcin Wojciechowski – „Queer kontra reżim”

Post na Facebooku Och Kultura, 20 kwietnia 2026

Link: <https://www.facebook.com/share/18aDjmtiNu/>

Queer kontra reżim

Punktem wyjścia „Mojej miłości” w Teatr Barakah jest sytuacja osób LGBT+ w Białorusi, gdzie władza próbuje wymazać ich obecność z życia publicznego.

Jednak nie jest to reportaż ani komentarz polityczny. To raczej uniwersalna opowieść o strachu, mechanizmach władzy i każdym ustroju, który narzuca jeden sposób życia. Pewne idee wciąż wracają i są atrakcyjne dlatego, że systemy opresji nie działają tylko siłą. Uwodzą też obietnicą porządku i bezpieczeństwa. Na scenie pojawia się motyw „widma dyktatora”, który stale powraca i przybiera nowe formy. Zostaje zestawiony z figurą osoby niebinarnej. Między tymi światami powstaje dziwna relacja - przyciągająca i odpychająca.

Ale spektakl opowiada przede wszystkim o sile tych, których próbuje się uciszyć. Główny bohater nie jest jedynie ofiarą - ma własny głos. Tożsamości bowiem nie da się zniszczyć. Walka o nią nie zawsze musi przybierać patetyczną formę. Czasem odbywa się poprzez ironię, humor i ironię.

Reżyser Maciej Gorczyński łączy fragmenty tekstów inspirowanych wypowiedziami polityków z osobistymi doświadczeniami twórców. Całość ma formę kolażu - sceny nie mają klasycznej fabuły, ale tworzą ciąg obrazów, dźwięków i sytuacji. Dzięki temu spektakl jest dynamiczny, działa bardziej na poziomie skojarzeń niż opowieści linearnej i nie pozwala przyzwyczaić się do jednego sposobu opowiadania.

Dużą część stanowi coś na kształt improwizowanej konferansjerki - lekkiej, chwilami żartobliwej - pod którą kryje się krytyka języka propagandy. Pojawiają się też elementy pantomimy, parodia baletu do muzyki „Jeziora łabędziego” czy musicalowe wykonanie utworu „I Feel Love” - kojarzonego z wolnością i cielesnością, który zostaje zestawiony z opowieścią o kontroli i zakazach.

Ważnym elementem jest także mieszanka prywatnych historii z formą performansu. Jerzy Duszewski i Adam Krepski dzielą się osobistym doświadczeniem, by za moment przejść w bardziej umowną formę sceniczną. Zmienność z powagi do groteski sprawia, że nie ma się pewności, gdzie kończy się gra, a zaczyna wypowiedź osobista.

Surowa scenografia tworzy opresyjny klimat. Bardzo ważną rolę odgrywają kolorowe projekcje i komiksowe obrazy (Iwona Bandzarewicz) – momentami karykaturalne,

kontrastujące z poważnym tematem. Jednocześnie pojawiają się wyraziste akcenty związane z estetyką queer.

„Moja miłość” to ciekawa, wielowarstwowa opowieść o relacji między jednostką a systemem, który próbuje ją kontrolować. Całość zaskakuje formą i sposobem prowadzenia narracji. Nie epatuje cierpieniem, choć dotyka trudnych tematów. Zamiast tego proponuje spojrzenie oparte na sile, poczuciu humoru i świadomości. A Nagłe przejścia od żartu do gorzkiej refleksji sprawiają, że widz parę razy dostaje po głowie i zostaje w stanie lekkiego rozbicia.